

Marek Kulik*

Glosa do wyroku SN z 24.10.2013 r. (III KK 311/13), LEX nr 1379928

Zarówno przy przestępstwach rozciągniętych w czasie, wieloczynowych, trwałych, jak i o charakterze ciągłym, za czas popełnienia takich przestępstw traktować należy ostatni moment działania sprawcy, w tym czas dokonania ostatniego z czynów składających się na realizację przestępstwa ciągłego. Tym samym nie jest tu istotne, w jakim momencie pokrzywdzony powziął wiedzę o osobie sprawcy odnośnie i odrębnie co do poszczególnych zachowań składających się na czyn ciągły, lecz moment, kiedy przekazuje organowi ścigania informację o sprawcy ostatniego z tych zachowań wchodzących w skład czynu ciągłego.

Teza glosowanego wyroku jest tylko częściowo trafna. W sprawie, w której zapadł, sprawca dopuścił się dwóch czynów zabronionych, rozciągniętych w czasie. Pierwszy czyn o charakterze ciągłym, wypełniający znamiona art. 212 § 1 kodeksu karnego¹, miał miejsce od stycznia 2006 r. do 5.05.2006 r. Drugi, wypełniający znamiona czynu zabronionego przez art. 216 § 1 k.k., miał miejsce od kwietnia 2004 r. do 5.05.2006 r. Oba czyny ścigane są z oskarżenia prywatnego, jednak w odniesieniu do obu przestępstw nastąpiło objęcie ściganiem z urzędu na podstawie art. 60 § 1 kodeksu postępowania karnego² w maju 2006 r.

Rozstrzygając w sprawie, Sąd Najwyższy (dalej jako SN) stanął zatem przed dwoma problemami prawnymi. Pierwszy z nich da się sprowadzić do pytania, czy prokurator działający na podstawie art. 60 § 1 k.p.k. jest związany terminem rocznym, od kiedy pokrzywdzony, a nie on, dowiedział się o osobie sprawcy, czy też wiąże go wyłącznie termin roczny. Drugi pozwala stwierdzić, od kiedy termin ten biegnie, niezależnie od tego, jaka jest jego długość. Dodam, że pierwszy z tych problemów SN uznał za oczywisty, bowiem nie sformułował w tym zakresie tezy. W odniesieniu do drugiego ze wskazanych problemów SN wypowiedział się wprost, formułując dwa stwierdzenia.

Rozstrzygnięcie w zakresie pierwszego zagadnienia uważam za trafne, chociaż wątpliwe kryminalnopolitycznie. Jak wiadomo, w wypadku przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego istnieją dwa terminy przedawnienia karalności. Jeden z nich biegnie od dnia, kiedy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy, drugi – od czasu popełnienia czynu. Pierwszy termin wynosi rok, drugi – 3 lata, chociaż

* Dr Marek Kulik jest adiunktem w Katedrze Prawa Karnego i Kryminologii UMCS w Lublinie.

¹ Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.), dalej jako k.k.

² Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.), dalej jako k.p.k.

moim zdaniem można mieć poważne wątpliwości co do zasadności utrzymywania rocznego terminu, w dodatku liczonego od dnia, kiedy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy³. Nie wydaje się, aby za utrzymywaniem go przemawiały poważniejsze racje kryminalnopolityczne, a istnienie i takie określenie początku jego biegu rodzi wiele niedogodności praktycznych, w tym także i tę, o której mowa w glosowanym wyroku. Obejmując przestępstwo prywatnoskargowe ściganiem z urzędu, prokurator jest związany terminem rocznym, liczonym od czasu, kiedy nie on, ale pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy. Pogląd wyrażony w glosowanym wyroku jest w doktrynie i orzecznictwie większościowy⁴. Istnieje co prawda także i pogląd odmienny – że prokurator jest związany tylko terminem trzyletnim, a nie rocznym⁵. Jednak racje przemawiające za jego akceptacją są dosyć wątpliwe. Przede wszystkim jest nią względ na *ratio legis* przepisu⁶. Jest on pomyślany jako swego rodzaju narzędzie dyscyplinowania pokrzywdzonego, stąd można uważać, że wiąże jego, a nie wiąże prokuratora. Przemawia za nim także względ funkcjonalny – trudno racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego prokurator miałby być związany czasem, w którym pokrzywdzony powziął daną wiedzę. Ostatecznie przecież zwykle prokurator dowiaduje się o osobie sprawcy później niż pokrzywdzony. Względy, o których mowa, a które przemawiałyby przeciwko zaakceptowaniu poglądu wyrażonego przez SN, nie są wystarczające. Mocne zaś są argumenty za przyjęciem wykładni prezentowanej przez SN. Przede wszystkim przemawia za nią względ na materialnoprawny charakter przedawnienia karalności przestępstwa. Po upływie roku od czasu, kiedy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy, karalność przestępstwa ustaje i jest to skutek o charakterze materialnoprawnym⁷. Ustanie karalności przestępstwa jest obiektywnym następstwem upływu czasu. Nie można uznać, że w układzie procesowym, w którym prokurator obejmuje przestępstwo prywatnoskargowe ściganiem z urzędu, karalność nie ustaje mimo upływu terminu

³ M. Kulik, *Przedawnienie karalności przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego*, „Prokuratura i Prawo” 2013/7–8, s. 143; M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie wykonania kary w polskim prawie karnym*, Warszawa 2014, s. 245–246. Podzielał w tym zakresie pogląd W. Daszkiewicza – zob. W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel w polskim procesie karnym*, Warszawa 1960, s. 424; W. Daszkiewicz, *Glosa do postanowienia SN z 19.04.1981 r. (VI KZP 6/81)*, „Państwo i Prawo” 1982/8, s. 149.

⁴ W. Daszkiewicz, *Glosa do uchwały składu 7 sędziów z 20.08.1965 r. (VI KO 53/64)*, „Państwo i Prawo” 1966/4–5, s. 845; K. Marszał, *Przedawnienie w prawie karnym*, Warszawa 1972, s. 139; K. Marszał, *Ingerencja prokuratora w ściganie przestępstw prywatnoskargowych w polskim procesie karnym*, Warszawa 1980, s. 100; K. Marszał, *Glosa do uchwały SN z 24.05.1971 r. (III KR 21/71)*, OSPIKA 1972/6, poz. 112; K. Marszał, *Glosa do wyroku z 13.12.2000 r. (II KKN 199/98)*, „Przebieg Sądowy” 2001/11–12, s. 266; E. Bieńkowska w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, G. Rejman (red.), Warszawa 1999, s. 1298; N. Kłaczyńska w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, J. Giezek (red.), Warszawa 2007, s. 652; M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, s. 319; A. Sakowicz w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do artykułów 32–116*, M. Królikowski (red.), R. Zawłocki (red.), Warszawa 2010, t. 2, s. 818–819; R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia (zagadnienia wybrane)*, w: *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego*, Z. Cwiakalski (red.), G. Artymiak (red.), Warszawa 2009, s. 208–209; uchwała SN z 20.08.1965 r. (VI KO 53/64), OSNKW 1965/12, poz. 144; uchwała SN z 20.08.1965 r. (VI KO 53/64), OSNKW 1965/12, poz. 144; wyrok SN z 24.05.1971 r. (III KR 21/71), OSNKW 1971/11, poz. 170; wyrok SN z 12.03.1979 r. (I KR 24/79), OSNKW 1979/7–8, poz. 80; uchwała SN z 15.10.1992 r. (I KZP 28/92), OSNKW 1992/11–12, poz. 76; wyrok SN z 1.06.1994 r. (II KR 79/94), OSNKW 1994/7–8, poz. 47; wyrok SN z 13.12.2000 r. (I KKN 199/98), OSNKW 2001/3–4, poz. 19.

⁵ A. Zoll w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, A. Zoll (red.), Warszawa 2007, s. 1097; L. Wilk w: *Kodeks karny. Komentarz*, M. Filar (red.), Warszawa 2010, s. 524.

⁶ L. Wilk, *Kodeks...*, s. 524.

⁷ N. Kłaczyńska w: *Kodeks...*, s. 652; A. Sakowicz w: *Kodeks...*, t. 2, s. 818; M. Kulik, *Przedawnienie karalności przestępstw...*, s. 132; M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, s. 250.

rocznego. Można byłoby to uzasadniać, gdyby przyjąć, że przedawnienie karalności nie jest instytucją materialną, ale wyłącznie przeszkodą procesową, a zatem okolicznością wyłączającą ściganie⁸. Jednak przy uznaniu, że jest to okoliczność materialnoprawna, trudno uważać, iż układ procesowy wpływa na to, czy termin upłynął, czy nie. Przypadki, kiedy wpływa on na wpływ terminu przedawnienia karalności, np. w razie spoczywania czy przerwania biegu terminu, są wyraźnie wskazane w ustawie. Dlatego pogląd SN, że prokurator jest związany nie tylko terminem trzyletnim, biegnącym od czasu popełnienia przestępstwa, ale także terminem rocznym, biegnącym od czasu, kiedy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy, uważam za trafny.

W odniesieniu do drugiego z problemów analizowanych przez SN sprawa jest nieco bardziej skomplikowana. Jak wskazano wyżej, w odniesieniu do tego zagadnienia SN wypowiedział się wprost. Stwierdził, że przy przestępstwach rozciągniętych w czasie, wieloczynowych, trwałych oraz przy przestępstwach o charakterze ciągłym, za czas popełnienia takich przestępstw należy uznać ostatni moment działania sprawcy, w tym czas dokonania ostatniego z czynów składających się na realizację przestępstwa ciągłego. Tym samym nie jest tu istotne, w jakim momencie pokrzywdzony powziął wiedzę o osobie sprawcy odnośnie i odrębnie co do poszczególnych zachowań składających się na czyn ciągły, lecz moment, kiedy przekazuje organowi ścigania informację o sprawcy ostatniego z tych zachowań wchodzących w skład czynu ciągłego. Pogląd ten nie do końca przekonuje. Przy jego analizie należy przyrzeć się dwóm szczegółowym stwierdzeniom wyrażonym przez SN. Po pierwsze, należy odnieść się do poglądu, że czasem popełnienia przestępstw rozciągniętych w czasie, wieloczynowych, trwałych, ciągłych jest czas podjęcia ostatniego zachowania. Po drugie – do poglądu, że dla oceny, od kiedy biegnie termin przedawnienia karalności, istotny jest nie moment powzięcia przez pokrzywdzonego wiedzy o poszczególnych składowych czynu, lecz czas przekazania organowi ścigania informacji o osobie sprawcy ostatniego z zachowań wchodzących w skład czynu.

Odnosząc się do pierwszego stwierdzenia, chcę zgłosić pogląd odmienny. Uważam, że czasem popełnienia przestępstw rozciągniętych w czasie jest nie czas podjęcia ostatniej czynności, ale cały czas, w którym sprawca dopuszczał się zabronionego działania lub zaniechania. Co prawda pogląd odmienny od prezentowanego przeze mnie, a zbieżny z poglądem SN, jest wypowiediany w doktrynie i orzecznictwie⁹,

⁸ Szczegółowo na ten temat M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, s. 77.

⁹ Wyrok SN z 29.01.1992 r. (II KRn 423/91), OSNKW 1992/5–6, poz. 39; wyrok SN z 15.04.2002 r. (II KKn 387/01), LEX nr 52943; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 19.12.2003 r. (II AKa 257/053), KZS 2004/4, poz. 37; postanowienie SN z 27.09.2011 r. (III KK 89/11), OSNKW 2012/2, poz. 12, z głośną krytyczną M. Gałązki, „Prokuratura i Prawo” 2013/1, s. 174; A. Zoll w: *Kodeks...*, s. 97; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 129; J. Kostarczyk-Gryszka, *Problem granic realnego zbiegu przestępstw*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze” 1968/37, s. 1250; T. Bojarski, *Przestępstwo ciągłe*, „Państwo i Prawo” 1995/3, s. 36; A. Marek, J. Lachowski, *Niektóre problemy wynikające z „jednoczynowości” przestępstwa ciągłego*, „Prokuratura i Prawo” 2004/11–12, s. 8; J. Giezek w: *Kodeks karny. Część ogólna*. Komentarz, J. Giezek (red.), Warszawa 2007, s. 59–60; J. Giezek w: M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2004, s. 243; B. Namysłowska-Gabrysiak w: *Kodeks karny. Część ogólna*. Komentarz do artykułów 1–31, M. Królikowski (red.), R. Zawłocki (red.), Warszawa 2010, t. 1, s. 349. Tak też P. Kardas, *Zasady odpowiedzialności za przestępstwo popełnione w warunkach ciągłości w świetle regulacji nowego polskiego kodeksu karnego z 1997 r.*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1999/1, s. 98, który poddał jednak następnie swój pogląd pewnej modyfikacji, o czym niżej. Por. P. Kardas w: *Kodeks karny. Część ogólna*. Komentarz, A. Zoll (red.), Warszawa 2007, s. 181.

jednak prezentowany jest także i pogląd zbieżny z wyrażonym tutaj, czyli że czasem popełnienia czynu ciągłego (trwałego, wieloczynowego itp.) jest okres otwierający się rozpoczęciem pierwszego zachowania sprawcy, a zamykający się zakończeniem ostatniego¹⁰. Przyjęcie, że czasem popełnienia czynu jest czas ostatniego zachowania sprawcy powoduje, iż musimy uznać, że wyłącznie ten czas wchodzi w grę (jeżeli ma się ostać założenie, że czas popełnienia przestępstwa jest zawsze jeden) – w odróżnieniu od liczby miejsc, których może być w wypadku jednego i tego samego przestępstwa kilka. Konsekwentnie należałoby więc twierdzić, że w czasie rozpoczęcia pierwszego zachowania sprawca nie popełniał czynu zabronionego, a także że nie popełniał go aż do momentu zakończenia ostatniego zachowania. Zwykła obserwacja rzeczywistości pozwala stwierdzić, że tak nie jest. Z kolei w wypadku przestępstwa trwałego dochodzi do wywołania i utrzymania stanu sprzecznego z prawem, który trwa przez pewien czas, a przerwanie go zależy od sprawcy¹¹. Także w tym przypadku uważam za czas popełnienia czynu cały czas utrzymywania przez sprawcę stanu sprzecznego z prawem¹², co zresztą nie ma moim zdaniem znaczenia dla ustalenia początku biegu terminu przedawnienia. Skoro bowiem przestępstwa trwale polegają na wywołaniu stanu sprzecznego z prawem, a stan ten można chyba bez większych wątpliwości uznać za skutek przestępny, to oznacza, że przestępstwa trwale są przestępstwami skutkowymi¹³. Skoro tak, to termin przedawnienia biegnie

¹⁰ Tak wyrok SN z 14.01.2010 r. (V KK 235/09), OSNKW 2010/6, poz. 50; M. Kulik, *Glosa do wyroku SN z 14.01.2010 r. (V KK 235/09)*, LEX nr 141911; P. Kardas w: *Kodeks...*, s. 181; M. Gałązka, *Glosa do postanowienia SN z 27.09.2011 r. (III KK 89/11)*, „Prokuratura i Prawo” 2013/1, s. 179.

¹¹ I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1989, s. 252; J. Bafia, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1989, s. 1989; J. Makarewicz, *Kodeks karny. Komentarz*, Lwów 1939, s. 151; S. Sliwiński, *Polskie prawo karne materialne*, Warszawa 1946, s. 402; W. Wolter, *Prawo karne – zarys wykładu systematycznego. Część ogólna*, Warszawa 1947, s. 86, 389; W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 351; W. Świada, *Prawo karne*, Warszawa 1989, s. 219–220; J. Waszczyński w: *Prawo karne w zarysie. Nauka o ustawie karnej i przestępstwie*, J. Waszczyński (red.), Łódź 1992, s. 117–118; M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1994, s. 396; A. Gubiński, *Zasady prawa karnego*, Warszawa 1996, s. 124–125; A. Gubiński, *Wykroczenia ciągłe i wykroczenia trwałe*, „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1962/3, s. 34; G. Rejman w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, G. Rejman (red.), Warszawa 1999, s. 81; L. Tyszkiewicz, *O przestępstwie trwałym i jego desygnatach*, w: *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, L. Leszczyński (red.), E. Skrzętowicz (red.), Z. Holda (red.), Lublin 2005, s. 359–361; L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2009, s. 67; J. Kulesza, *Glosa do postanowienia SN z 29.06.2010 r. (I KZP 7/10)*, „Prokuratura i Prawo” 2011/6, s. 165; M. Kulik, *Glosa do postanowienia SN z 25.03.2010 r. (IV KK 315/09)*, LEX nr 141909; M. Olszewski, *Wykroczenia trwałe*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1989/3, s. 26. Por. też uchwała SN z 20.12.1972 r. (VI KZP 61/72), OSNKW 1973/2–3, poz. 23; wyrok SN z 20.12.1975 r. (II KRN 46/75), OSNKW 1976/2, poz. 27; uchwała SN z 10.07.1987 r. (VI KZP 8/87), OSNKW 1987/11–12, poz. 97; wyrok SN z 13.08.1993 r. (WR 107/93), OSNKW 1993/11–12, poz. 74; uchwała SN z 24.06.1994 r. (I KZP 13/94), OSNKW 1994/7–8, poz. 42; uchwała SN z 7.09.2000 r. (I KZP 22/00), OSNKW 2000/9–10, poz. 79; postanowienie SN z 25.03.2010 r. (IV KK 315/09), OSNKW 2010/8, poz. 67.

¹² W. Wolter, *Prawo karne...*, s. 389–390; K. Czajkowski, *Problematyka czasu popełnienia przestępstwa*, „Palestra” 1966/12, s. 104; J. Śliwowski, *Prawo karne*, Warszawa 1975, s. 116; K. Buchała, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995, s. 82; A. Gubiński, *Zasady...*, s. 125; L. Gardocki, *Prawo...*, s. 67; M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, s. 278. Uchwała SN z 17.03.2000 r. (I KZP 58/99), OSNKW 2000/3–4, poz. 23, z głosem aprobującym J. Cieszkowskiej, „Prokuratura i Prawo” 2001/2, s. 108; por. W. Grzeszczyk, *Glosa do uchwały SN z 10.07.1987 r. (VI KZP 8/87)*, „Problemy Praworządności” 1988/8–9 s. 107; uchwała SN z 7.09.2000 r. (I KZP 22/00), OSP 2000/12, poz. 190; A. Marek, „Prokuratura i Prawo” 2001/1 (głos krytyczny), s. 108; D. Wysocki, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2001/12, poz. 182 (głos aprobujący). Odmienne J. Kostarczyk-Gryszka, *Problem...*, s. 1250; M. Filar w: *Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki*, A. Marek (red.), Warszawa 1989, s. 29; J. Śliwowski, *Prawo...*, s. 45; I. Andrejew, *Polskie...*, s. 240; B. Namysłowska-Gabrysiak w: *Kodeks...*, t. 1, s. 349.

¹³ W. Wolter, *Prawo...*, s. 86; W. Świada, *Prawo...*, s. 245; J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2007, s. 271; L. Tyszkiewicz, *O przestępstwie...*, s. 361. Tak też postanowienie SN z 29.06.2010 r. (I KZP 7/10), OSNKW 2010/9, poz. 75; M. Kulik, *Glosa do postanowienia z 25.03.2010 r...*; M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, s. 278. Przypnij, że odmienne stanowisko zajmują A. Gubiński,

w ich wypadku nie od czasu popełnienia przestępstwa, ale od czasu wystąpienia skutku¹⁴. Skutek w danym wypadku zaczyna występować z momentem wywołania stanu sprzecznego z prawem, a przestaje z momentem zaprzestania tego podtrzymywania¹⁵. Wydaje się, że nie jest relewantny pierwszy moment wystąpienia skutku, lecz moment ostatni. Jest to bowiem ostatni moment, w którym można powiedzieć, że skutek występuje, wreszcie jest to też moment, którym skutek zostaje skompletowany (pojawia się w ostatecznym kształcie), we wszystkich bowiem czasach poprzedzających ten moment nie można było ocenić skutku jako całości¹⁶. Zatem w wypadku przestępstwa trwałego termin przedawnienia biegnie od czasu zaprzestania podtrzymywania stanu sprzecznego z prawem, ale nie dlatego, że jest to czas popełnienia przestępstwa, lecz dlatego, że jest to czas wystąpienia skutku.

W odniesieniu do czynu ciągłego (a tego dotyczył glosowany wyrok) aktualność zachowuje spostrzeżenie poczynione wyżej. Trudno przecież przyjąć, że w czasie przed ostatnim zachowaniem sprawca tego czynu nie popełniał. Ponadto pogląd przeze mnie akceptowany dobrze oddaje istotę ciągłości, podczas gdy odmienny nie ma takiej zalety¹⁷. Zachowania wchodzące w skład czynu ciągłego tracą tożsamość w sensie ontologicznym, co jest oczywiste¹⁸, jednak nie oznacza to, że tracą ją w sensie czasowym, co jest konieczną konsekwencją uznania, że cały czyn ciągły jest popełniony w czasie ostatniego z zachowań wchodzących w jego skład¹⁹. Każde

Zasady..., s. 125; A. Wąsek, *Odpowiedzialność karna za nieprzeszkodzenie przestępstwu*, Warszawa 1973, s. 113–114; A. Wąsek, *Zaniechanie i obrona konieczna w prawie karnym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G”, 1972/19, s. 202; J. Kulesza, *Glosa...*, s. 167. Niemniej jednak także i ci autorzy (których poglądu zresztą nie podzielam) uważają bezskutkowy charakter przestępstwa trwałego za wyjątek, wypowiedź swą odnosząc do czynu zabronionego przez art. 162 k.k. Mam w tym zakresie wątpliwość – por. M. Kulik, *Glosa do postanowienia z 25.03.2010 r...* Nie budzi jej formalny charakter czynu, lecz to, czy można go uznać za rozciągnięty w czasie. Nie wydaje mi się, by można było uznać ten czyn za polegający na wywołaniu stanu sprzecznego z prawem i utrzymywaniu. Sprawca nie wykonuje obowiązku przez krótszy lub dłuższy czas, ale istotowo niekoniecznie wiąże się to z wywołaniem jakiegokolwiek stanu przeciwnoprawnego. Czyn polega na nieudzieleniu pomocy w czasie, kiedy sprawca może jej udzielić, a zatem w czasie, który może być krótszy lub dłuższy. Możliwe jest, że sytuacja, w której sprawca może udzielić pokrzywdzonemu pomocy, trwa tylko przez chwilę. Wówczas nieudzielenie pomocy będzie aktem jednorazowym. Skoro będą istniały sytuacje jednorazowe, trudno uznać przestępstwo za trwałe z samej swej istoty. Można chyba prezentować pogląd, że zachowanie sprawy nie musi rodzić żadnego stanu sprzecznego z prawem, gdyż – po pierwsze – możliwość wykonania obowiązku może trwać tylko przez chwilę, po drugie – pokrzywdzony już znajduje się w stanie zagrożenia, a po trzecie – stan zagrożenia ze swej natury niekoniecznie jest sprzeczny z prawem (choć oczywiście można bronić poglądu, że stan, w którym pokrzywdzonemu nie jest udzielana pomoc, jest sprzeczny z prawem; skonstatowanie wszystkich tych okoliczności nakazuje pozostawić problem do dalszych badań w przyszłości, obecnie zastrzegając, że skutkowy charakter przestępstwa trwałego, nawet jeżeli nie jest pewnikiem, to na pewno regulą). Najistotniejsza w moim odczuciu jest okoliczność, że w wypadku przestępstwa trwałego mamy do czynienia nie tylko z podtrzymywaniem stanu sprzecznego z prawem (czego uzasadnienie na gruncie art. 162 k.k. jest trudne, jeżeli w ogóle możliwe), lecz z sytuacją, w której to nie ten czyn tego sprawcy wywołał stan zagrożenia. To mógł być czyn tego samego sprawcy, ale jednak był to inny czyn. W wypadku przestępstwa trwałego sprawca wywołuje stan sprzeczny z prawem i podtrzymuje go stabilną decyzją woli. Tego elementu w moim odczuciu brakuje; por. M. Kulik, *Glosa do postanowienia z 25.03.2010 r...*

¹⁴ Por. M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, s. 277.

¹⁵ M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, s. 281.

¹⁶ M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, s. 300; por. M. Mozgawa, *Odpowiedzialność karna za bezprawne pozbawienie wolności (art. 165 k.k.)*, Lublin 1994, s. 300.

¹⁷ M. Kulik, *Glosa do wyroku z 14.01.2010 r...*; tak też M. Gałązka, *Glosa...*, s. 179; por. P. Kardas, *Okoliczności wyłączające przestępczość lub karalność zachowania a konstrukcja czynu ciągłego*, „Prokuratura i Prawo” 2008/1, s. 26.

¹⁸ Por. M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *Czyn ciągły i ciąg przestępstw w kodeksie karnym z 1997 r.*, Warszawa 1998, s. 60; P. Kardas, *Okoliczności...*, s. 15; A. Marek, J. Lachowski, *Niektóre...*, s. 11; M. Kulik, *Glosa do wyroku z 14.01.2010 r...*; M. Gałązka, *Glosa...*, s. 179; uzasadnienie uchwały SN z 15.06.2007 r. (I KZP 15/07), OSNKW 2007/7–8, poz. 55; wyrok SN z 5.02.2009 r. (II KK 250/08), OSNwSK 2009/1, poz. 325; uzasadnienie wyroku SN z 14.01.2010 r. (V KK 235/09), OSNKW 2010/6, poz. 50.

¹⁹ Por. M. Kulik, *Glosa do wyroku z 14.01.2010 r...*

z zachowań wchodzących w skład czynu ciągłego jest nadal popełnione w czasie, w którym faktycznie zostało popełnione. Rozciągnięcie czynu ciągłego w czasie jest dla tej konstrukcji naturalne, a zatem ustalenie jednego punktu czasowego zawsze będzie sztucznością. Sztuczności nie da się całkowicie uniknąć w odniesieniu do bytu normatywnego, jakim jest czyn ciągły. Jednak w analizowanym wypadku nie ma potrzeby uciekania się do sztuczności. Można w naturalny sposób uznać za czas popełnienia czynu odcinek czasowy między rozpoczęciem pierwszego, a zakończeniem ostatniego zachowania sprawcy włącznie.

Uważam zatem, że w odniesieniu do wszystkich przestępstw, których popełnianie jest rozciągnięte w czasie, w tym trwałych, ciągłych, wieloczynowych, czasem popełnienia jest nie punkt na osi czasu, ale jej odcinek. Pogląd, że czasem tym jest czas zakończenia ostatniego aktu sprawczego jest przyjmowany nie ze względu na swą adekwatność, lecz m.in. z powodu potrzeby obrania konkretnego punktu czasowego, od którego można byłoby liczyć bieg terminu przedawnienia karalności²⁰. Gdyby od tej sztuczności zależało tylko określenie początkowego terminu biegu przedawnienia karalności, można byłoby się z nią pogodzić. Jednak w grę wchodzi także i inne skutki, np. ocena sytuacji, kiedy sprawca część czynu ciągłego popełnia jako nieletni, część jako dorosły. Zaakceptowanie wspomnianej sztuczności mogłoby prowadzić do wniosku, że powinien ponieść odpowiedzialność także i za tę część czynu ciągłego, którą popełnił przed ukończeniem 17 lat życia²¹. Przyjęcie poglądu tu zaakceptowanego nie pozostawia wątpliwości, że część czynu popełnioną przed ukończeniem 17 lat życia należy wyeliminować z jego ustawowego opisu²². Wreszcie nie wydaje się, aby konieczność rozwiązania kwestii szczegółowych, a taką jest ustalenie początku biegu terminu przedawnienia karalności, musiała w konieczny sposób wpływać na sposób rozumienia kwestii ogólniejszych, i to w ten sposób, że narzucałaby ich rozumienie w sposób sztuczny. Dlatego sprzeciwiam się pogładowi wypowiedzianemu przez Sąd Najwyższy i uważam, że czasem popełnienia wszystkich wskazanych czynów nie jest czas podjęcia ostatniego zachowania, ale czas, którego początek wyznacza pierwsze zachowania, a koniec – ostatnie, chociaż oOczywiste jest, że dla potrzeb m.in. ustalenia początku biegu terminu przedawnienia karalności należy przyjąć jeden punkt czasowy²³. Termin przedawnienia karalności nie może przecież biec od odcinka czasowego, musi biec od punktu w czasie.

Przyjmując ostatecznie, że czasem popełnienia czynu ciągłego jest czas od pierwszego do ostatniego zachowania uważam, że da się wyznaczyć jeden moment, od którego biegnie termin przedawnienia jego karalności. Tak jak czyni to Sąd Najwyższy w głosowanym wyroku, za czas ten uważam moment ostatniego zachowania sprawcy²⁴.

²⁰ A. Marek, J. Lachowski, *Niektóre...*, s. 8.

²¹ Zatem sztuczność, jaką jest uznanie za czas popełnienia całego czynu czasu ostatniego zachowania, prowadzi do kolejnej – odpowiedzialności nieletniego za przestępstwo.

²² Należy jednak przyznać, że nawet opowiadając się za stanowiskiem zbieżnym z wyrażonym w głosowanym wyroku, można należycie uzasadnić wyeliminowanie z ustawowego opisu zachowań popełnionych przed ukończeniem przez sprawcę 17 lat życia –; por. P. Kardas w: *Kodeks...*, s. 183–194.

²³ P. Kardas, *Zasady...*, s. 98; A. Marek, J. Lachowski, *Niektóre...*, s. 8; wyrok SN z 15.11.2005 r. (IV KK 258/05), „Biuletyn Prawa Karnego” 2005/11, poz. 1.2.6.; M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, s. 286.

²⁴ M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, s. 286; K. Marszał, *Przedawnienie...*, s. 133–134; B. Kunicka-Michalska w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, G. Rejman (red.), Warszawa 1999, s. 376–377; E. Bieńkowska w: *Kodeks...*, s. 1297; L. Gardocki, *Prawo...*, s. 152; A. Gaberle, *Postępowania szczególne w kodeksie postępowania karnego z 1997 r.*, Kraków 1998, s. 28; M. Mozgawa, *Odpowiedzialność...*,

Wprowadź art. 101 § 1 k.k. używa terminu „popelnienie przestępstwa” i od niego każe liczyć termin przedawnienia karalności, a w wypadku czynu ciągłego czas ten jest rozciągnięty. Jednak jeżeli z kolei popatrzeć na czas popelnienia przestępstwa ustalony na podstawie art. 6 § 1 k.k. i stwierdzić, że czas ten jest rozciągnięty, to można przyjąć i takie rozumienie tych przepisów (art. 12, art. 101 § 1 i art. 6 § 1 k.k.), iż czyn ciągle popelniany był przez cały czas od pierwszego do ostatniego zachowania, a w momencie jego zakończenia przestał być popelniany. Zatem ostatnim momentem, w którym był jeszcze popelniany, był moment jego zakończenia. I ten właśnie moment jest relewantny dla ustalenia początku biegu terminu przedawnienia karalności²⁵.

Pogląd, że dopiero z popelnieniem ostatniego zachowania można mówić o „popelnieniu” przestępstwa²⁶ jest słuszny, ale wymaga doprecyzowania. Należy dodać, że w czasie, w którym sprawca popelnia ostatnie zachowanie wchodzące w skład czynu ciągłego, czyn ten jest **jeszcze popelniany**²⁷. Sprawca popelniał go przez cały czas od pierwszego do ostatniego zachowania. Skoro jednak popelniał czyn m.in. w czasie ostatniego zachowania, to od tego momentu biegnie termin przedawnienia karalności czynu. Jest tak nie tylko w razie uznania (z czym się nie zgadzam), że czasem popelnienia czynu ciągłego jest czas ostatniego zachowania sprawcy, ale i w razie uznania za czas popelnienia czynu ciągłego całego czasu przestępczej aktywności sprawcy. Niezależnie od przyjętej koncepcji ustalenia czasu popelnienia przestępstwa ciągłego, czy w ogóle jakiegokolwiek rozciągniętego w czasie, termin przedawnienia karalności biegnie od czasu podjęcia ostatniego zachowania, ściśle – od ostatniego momentu, w którym sprawca realizował jeszcze ustawowe znamiona czynu. To, że termin przedawnienia karalności biegnie od czasu ostatniego zachowania nie oznacza przeniesienia czasu popelnienia czynu ciągłego na czas ostatniego zachowania, co czyni SN w głosowanym wyroku.

Jak wskazano wyżej, oceniając drugi z poglądów wypowiedzianych przez SN należy odnieść się do dwóch elementów. Pierwszym jest kwestia oceny czasu popelnienia przestępstwa. Drugim jest stwierdzenie SN, że dla oceny, od kiedy biegnie termin przedawnienia karalności, istotny jest nie moment powzięcia przez pokrzywdzonego wiedzy o poszczególnych składowych czynu zabronionego rozciągniętego w czasie, lecz czas przekazania organowi ścigania informacji o osobie sprawcy ostatniego z czynów wchodzących w skład czynu. Wydaje się, że wypowiedź

s. 131; wyrok SN z 22.12.1975 r. (II KRN 46/75), OSNKW 1976/2, poz. 27; wyrok SN z 15.11.1976 r. (III KR 162/76), OSNKW 1977/3, poz. 19; wyrok SN z 5.07.1985 r. (Rw 592/85), OSNKW 1986/3–4, poz. 26; uchwała SN z 30.09.1985 r. (U 1/85), OSNKW 1986/1–2, poz. 3; wyrok SN z 29.01.1992 r. (II KRN 423/91), OSNKW 1992/5–6, poz. 39; postanowienie SN z 24.11.1993 r. (I KZP 26/93), „Wokanda” 1994/1, s. 11; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 22.11.1994 r. (II AKz 245/94), OSA 1995/3, poz. 15; wyrok SN z 15.11.2005 r. (IV KK 258/05), „Biuletyn Prawa Karnego” 2005/11, poz. 1.2.6.; uzasadnienie wyroku SN z 14.01.2010 r. (V KK 235/09), OSNKW 2010/6, poz. 50. Początek biegu terminu przedawnienia na ten moment ustalają, niezależnie od przyjętego sposobu ujmowania czasu popelnienia takiego przestępstwa, także A. Zoll w: *Kodeks...*, s. 121; A. Wąsek w: O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S. M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 2004, t. 1, s. 307; R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne...*, s. 207; Z. Cwiągalski, *Wybrane zagadnienia przedawnienia przestępstw*, w: *Czas i jego znaczenie w prawie karnym*, J. Warylewski (red.), Gdańsk 2010, s. 96; N. Kłaczyńska w: *Kodeks...*, s. 627; A. Sakowicz w: *Kodeks...*, t. 2, s. 820.

²⁵ M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, s. 286.

²⁶ Tak S. Żółtek w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do artykułów 1–31*, M. Królikowski, R. Zawlocki (red.), Warszawa 2010, t. 1, s. 510.

²⁷ M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, s. 286–287.

ta jest niezupełnie precyzyjna, a co za tym idzie – myląca, chociaż SN wydaje się iść we właściwym kierunku. Otóż dla oceny, od kiedy biegnie termin przedawnienia karalności, moim zdaniem nie ma najmniejszego znaczenia, kiedy pokrzywdzony przekazał informacje organowi ścigania. Sąd Najwyższy wypowiada się w tym miejscu nieprecyzyjnie, pragnąc zapewne rozwinąć słuszną skądinąd myśl, że dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia karalności nie ma znaczenia, kiedy pokrzywdzony dowiedział się o poszczególnych zachowaniach wchodzących w skład czynu ciągłego. Jest to trafne spostrzeżenie i dobrze, że SN je wypowiada. Skoro bowiem czyn ciągły składa się z szeregu zachowań podjętych w różnym czasie, o których pokrzywdzony może się sukcesywnie dowiadywać, można byłoby odnieść wrażenia, że karalność tych poszczególnych zachowań ulega przedawnieniu właśnie sukcesywnie, po upływie terminu rocznego, od kiedy pokrzywdzony dowiedział się o konkretnej składowej. Wrażenie takie byłoby mylne. Czyn ciągły stanowi jeden czyn zabroniony i jedno przestępstwo. Jego karalność może ulec przedawnieniu zatem tylko raz. Nie jest więc dopuszczalne stwierdzenie, że przedawnieniu ulega karalność kolejnych zachowań wchodzących w skład czynu ciągłego²⁸. Skoro tak, nie mogą mieć znaczenia także i terminy, w których pokrzywdzony dowiedział się o konkretnej składowej czynu ciągłego i osobie sprawcy tej składowej. Skoro jednak te terminy nie wchodzi w grę, należy stwierdzić, jaki termin w grę wchodzi. Sąd Najwyższy, jak się wydaje, uznał milcząco, że jest możliwa sytuacja, kiedy pokrzywdzony w pewnym sensie zdecyduje o zakończeniu czynu ciągłego w ten sposób, że złoży zawiadomienie o przestępstwie i zamknie ciągłość. Nawet jednak jeżeli przyjąć, że taki pogląd jest dopuszczalny, należy pamiętać, iż to nie czas przekazania organowi ścigania wiadomości jest miarodajny, lecz czas, kiedy pokrzywdzony powziął wiadomość o sprawcy czynu rozumianego jako całość. W danym wypadku najczęściej oznacza to czas, kiedy pokrzywdzony otrzymuje wiadomość o popełnieniu ostatniego zachowania wchodzącego w skład czynu ciągłego. Dopiero wówczas bowiem mamy do czynienia z jego wiedzą na temat czynu i jego sprawcy w całości. Oznacza to, że czasem, od którego biegnie termin przedawnienia karalności, będzie nie czas złożenia zawiadomienia, lecz nieco wcześniejszy czas, w którym pokrzywdzony dowiedział się o ostatnim zdarzeniu wchodzącym w skład ciągłości i o jego sprawcy. Pogląd wypowiedziany przez SN w głosowanym wyroku oceniam zatem jako niesłuszny.

Dodać należy, że samo założenie, które legło u jego podstaw, może być kwestionowane. Otóż, jak wskazano wyżej, pogląd zreferowany wyżej da się utrzymać tylko przy założeniu, że pokrzywdzony może decydować o zakończeniu czynu ciągłego w ten sposób, że składa zawiadomienie o przestępstwie i zamyka ciągłość. Jednak założenie to może być kwestionowane. Nie ma problemu w sytuacji, kiedy sprawca po złożeniu przez pokrzywdzonego zawiadomienia o przestępstwie nie dopuści się żadnego zachowania objętego pierwotnym zamiarem i mieszczącego się w ramach ciągłości. Trudniejsza do oceny jest sytuacja, w której pokrzywdzony czynem ciągłym wyczerpującym ustawowe znamiona przestępstw prywatnoskargowego

²⁸ Por. M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *Czyn...*, s. 60; P. Kardas, *Okoliczności...*, s. 15; A. Marek, J. Lachowski, *Niektóre...*, s. 11; M. Kulik, *Glosa do wyroku z 14.01.2010 r...*; uzasadnienie uchwały SN z 15.06.2007 r. (I KZP 15/07), OSNKW 2007/7–8, poz. 55; wyrok SN z 5.02.2009 r. (II KK 250/08), LEX nr 486552; uzasadnienie wyroku SN z 14.01.2010 r. (V KK 235/09), OSNKW 2010/6, poz. 50.

składa zawiadomienie o przestępstwie, a sprawca następnie popełnia kolejne zachowania wchodzące w skład czynu ciągłego. Nie wydaje się, by można było uznać, jak zdaje się milcząco czynić SN, że w takim wypadku mamy do czynienia już z nowym czynem zabronionym. Przecież zastosowanie konstrukcji z art. 12 k.k. jest obligatoryjne²⁹. Jeżeli więc sprawca działa w wykonaniu tego samego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, atakując dobro osobiste tego samego pokrzywdzonego, trudno uznać, że nie jest to ten sam czyn ciągły, o którym pokrzywdzony złożył zawiadomienie. Przyjmując pogląd SN, że momentem, od którego biegnie termin przedawnienia karalności, jest czas złożenia zawiadomienia o przestępstwie, musielibyśmy albo pogodzić się z sytuacją, kiedy przestępstwo jest jeszcze popełniane, a termin przedawnienia jego karalności już biegnie, albo *contra legem* uznać, że nie jest to ten sam czyn ciągły. Dlatego odrzucam drugi z wyrażonych przez SN poglądów w całości.

Reasumując, uważam, że słusznie SN zakłada zwiążanie rocznym terminem przedawnienia karalności prokuratora obejmującego przestępstwo prywatnoskargowe ściganiem z urzędu. Jednak poglądy wypowiedziane w tezie głosowanego wyroku oceniam krytycznie. Uważam, że czasem popełnienia czynu rozciągniętego w czasie nie jest czas ostatniego zachowania, ale odcinek czasowy od pierwszego do ostatniego zachowania. Uważam też, że chociaż SN słusznie stwierdza, iż początek biegu terminu przedawnienia karalności czynu ciągłego wyczerpującego znamiona przestępstwa prywatnoskargowego nie może być łączony z powzięciem przez pokrzywdzonego wiedzy o konkretnych składowych czynu ciągłego, to początek biegu terminu określa wadliwie. Nie jest nim bowiem czas przekazania informacji o czynie organowi ścigania, lecz czas powzięcia przez pokrzywdzonego wiadomości o ostatnim zachowaniu wchodzącym w skład czynu. Czas ten może wypaść przed czasem przekazania informacji, a nawet po tym czasie.

²⁹ P. Kardas w: *Kodeks...*, s. 176–177.

Summary

Marek Kulik – *Commentary on Supreme Court judgment of 24 October 2013 (III KK 311/13), LEX No. 1379928*

With respect to offences which continue a period of time, offences involving multiple acts, lasting and continuing offences, what should be considered the time when they were committed is the last moment of activity of the perpetrator, including the time when the last act forming part of a continuing offence was committed. Hence, for this purpose it is not important at what time the wronged party became aware of who the perpetrator was with respect to, separately, each individual behaviour of which a continuing act is composed, but the moment when the wronged party informs the prosecution authority about the perpetrator of the last of the behaviours that make up a continuing act.